Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. || Piątek 5-go lutego 1932 roku. || Nr. 28.

Budżet w Sejmie.

WARSZAWA. Dziś po południu rozpoczyna się w Sejmie debata budżetowa, która potrwa do 14 lutego. Debatę rozpoczyna sprawozdawca generalny, poseł Miedziński, poczem rozpocznie się dyskusja ogólna.

Ewentualnie Sejm po ukończeniu ogólnej przejdzie do dyskusji szczegółowej i załatwi jeszcze dwa budżety: Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Sejmu i Senatu.

Z komisyj sejmowych

Nowy ustrój szkolnictwa i zmiana opłat za skargi sądowe.

WARSZAWA. Wczoraj od rana obradowały trzy komisje sejmowe.

W komisji oświatowej toczyła się dyskusja nad referatem pos. Smulikowskiego o projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa. Komisja reform rolnych rozpatrywała projekt ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej.

Na porządku dziennym posiedzenia komisji administracyjnej znajdował się projekt noweli do ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym oraz wnioski PPS. o uchylenie sądów doraźnych i w sprawie stosunków w więzieniu w Grodnie.

Wprowadzone zostało również obniżenie opłat od wnoszonych skarg do Trybunału o nieokreślonej wartości i od skarg wartości do 100 zł. Poprawki te przyjęto.

Zgon b. wojewody lwowskiego.

LWÓW. Wczoraj zmarł tu b. wojewoda lwowski, Kazimierz Grabowski w 63 roku życia.

Zmarły pracował swego czasu w austrjackiem min. spraw wewnętrznych, a po odzyskaniu niepodległości w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. W latach 1920 — 1924 zajmował stanowisko wojewody lwowskiego.

W 1921 r. b. wojewoda Grabowski został ranny podczas zamachu ukraińskiego na Naczelnika Państwa, z którym jechał w samochodzie.

40 wagonów arkuszy spisowych.

WARSZAWA. Do biura powszechnego spisu przy głównym urzędzie statystycznym przesłano już arkusze spisowe ze wszystkich powiatów i miast. Cały materjał spisowy w dobrze zapieczętowanych skrzyniach zajął 40 wagonów kolejowych.

Walka z Kościołem w Meksyku.

MEXICO CITY. Sytuacja religijna w Meksyku uległa ostatnio ponownie znacznemu pogorszeniu i wydaje się prawdopodobne, że grozi nowy poważny konflikt z Kościołem. Po Vera Cruz, stan Chihuahua wydał ustawę, redukującą liczbę duchownych do jednego na 45,000 mieszkańców. Mimo licznych protestów i próśb ze strony ludności, ustawa weszła w życie. (PAT.)

Trzęsienie ziemi na Kubie.

NOWY JORK. Wyspę Kubę nawiedziło dnia 2 b. m. trzęsienie ziemi. W Santiago, na Kubie zburzyło ono trzecią część miasta; straciło życie 1,500 osób.

Konferencja rozbrojeniowa

przypomina raczej nastroje z przed wojny światowej.

GENEWA. Na powszechnej konferencji rozbrojeniowej nie da się ukryć wielkiego rozczarowania, jakie odczuwają nawet ci, którzy zarówno co do losów, jak co do przebiegu i praktycznych rezultatów konferencji byli usposobieni najmniej optymistycznie. Wczorajsza mowa Hendersona wyraźnie wskazuje, w jak stronniczy sposób zamierza ją prowadzić przewodniczący. Wszyscy zgadzają się z tem, że konferencja rozpoczęła się w momencie najmniej odpowiednim i że jej początek nastraja najzupełniej sceptycznie.

Francuzi zupełnie nie tają się ze swym sceptycyzmem i wyraźnie podkreślają swoją tezę, że albo konferencja ta będzie konferencją bezpieczeństwa i generalnej aprobaty traktatów pokojowych, albo się wogóle nie uda i szkoda na nią czasu i pieniędzy. I nikt nie ma co do tego złudzeń, nawet Niemcy.

Genewa zaczyna przypominać coraz bardziej nastrój dni wojennych 1914 i 1918 roku, gdy grupowały się w tem mieście sploty najtajniejszych intryg międzynarodowych, oraz olbrzymia sieć wywiadowcza tajnej służby wszystkich państw wojujących.

Wszystkie genewskie lokale nocne są przepełnione „importem" różnych niedwuznacznych pań i panów, w tem dużo Niemców, trochę Rosjan i t. zw. „neutralnych", co do których wiadomo zupełnie dokładnie, że są agentami czy agentkami tej lub innej służby wywiadowczej.

Pierwszy okręt brazylijski w Gdyni.

Niedomagania polskiej propagandy zagranicznej. Gdyni niema na mapach brazylijskich, port Polski nie istnieje w pojęciu krajów podzwrotnikowych. Niemcy okłamują kapitana okrętu, twierdząc, że Gdynia jest małą wioską rybacką.

GDYNIA. W tych dn. przybył do Gdyni pierwszy okręt brazylijski Osseiro pod dowództwem kapitana marynarki wojenej Novaesa.

W sobotę odbyło się na okręcie uroczyste przyjęcie dla miejscowej prasy. Referat wygłosił prezes rady interesantów portu, p. Kasprowicz. Opowiedział on zebranym, że okręt ten otwiera w ten sposób ponownie przerwaną stałą komunikację między Polską a Brazylją, a statki brazylijskie linji lądowej „Lloyd Brasiliero", kursować będą stale między Polską a Brazylją co 30 dni.

Okręt przywiózł 125 worków kawy i zabierze z powrotem polskie szyny kolejowe dla budowy kolei.

Odjazd z Porto Allegro miał przebieg uroczysty. Kolonja polska urządziła kapitanowi i statkowi owację.

Kapitan okrętu, Novaes opowiadał o kłopotach, jakie miał z wyjazdem do Gdyni. W Brazylji nie mógł na żadnej mapie znaleźć Gdyni, a w Hamburgu Niemcy opowiadali mu, że Gdynia jest lichą wioską rybacką i że okręt nie będzie mógł wpłynąć do portu, który jest zbyt płytki.

Gdy kapitan Novaes zobaczył olbrzymie gźwigi portu gdyńskiego, zdumiał się i skonstatował dopiero na miejscu, że Gdynia jest portem światowym.

Po dłuższej ożywionej pogawędce dziennikarze miejscowi zredagowali list do polskich emigrantów w Brazylji, który kpt. Novaes zabierze ze sobą.

Okręt odpływa z Gdyni 5 lutego z powrotem do Brazylji.

Wojna chińsko - japońska.

Nowe walki pod Szanghajem. Wojska japońskie maszerują na Charbin.

SZANGHAJ. — W ciągu całego dnia liczne oddziały japońskie przypuszczały bezustannie ataki na dworzec kolejowy. Wojska chińskie stawiły bardzo silny opór, o który rozbiły się usiłowania wojsk japońskich. W czasie walk krążyły nad walczącym, samoloty japońskie, rzucające bomby. Wskutek walk i licznych wybuchów zostało wiele ulic zdemolowanych. Wojska chińskie otrzymały posiłki w postaci ciężkiej artylerji. Nieudanie się ataku japońskiego jest uważane tutaj za klęskę.

W pół godziny po rozpoczęciu szturmu oświadczył konsul japoński burmistrzowi Szanghaju, że propozycja w sprawie zawieszenia broni jest dla Japończyków nie do przyjęcia.

Sowiety odmawiają Japonji przejazdu koleją wschodnio-chińską.

MOSKWA. — Wojska japońskie, mimo oporu wojsk chińskich maszerują ustawicznie na Charbin. Dowództwo wojsk japońskich zwróciło się do Sowietów z prośbą o pozwolenie na transport wojsk koleją wschodnio-chińską. Sowiety jednak zasłoniły się brakiem zgody rządu chińskiego.

TOKIO. — Z kół urzędowych komunikują, że Japonja byłaby szczęśliwa, mogąc zaprzestać walk, lecz nie może przyjąć piątego punktu propozycji trzech mocarstw zastrzegającego szybkie podjęcie kroków w celu uregulowania wszystkich sporów.

SZANGHAJ. — Konsul generalny japoński zakomunikował urzędowo konsulom generalnym amerykańskiemu i brytyjskiemu o zamiarze Japonji zajęcia natychmiast fortu Woosung. Przybył tu krążownik amerykański „Hudson".

Deklaracja Rady Ligi Narodów.

GENEWA. — Niespodziewane posiedzenie Rady Ligi Narodów uchwaliło deklarację, mocą której rządy Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych postanowiły wezwać Chiny i Japonję: 1) do zaprzestania gwałtów i kroków wojennych, 2) do utworzenia w Szanghaju strefy neutralnej, która obsadzona byłaby przez wojska międzynarodowe, 3) do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań i pokojowego załatwienia zatargu. Do deklaracji tej przyłączyły się Francja i Włochy. Prawie równocześnie rozeszła się wiadomość, że rząd japoński odrzucił żądanie mocarstw europejskich i Stanów Zjednoczonych, dotyczące utworzenia w Szanghaju strefy neutralnej.

Dymisja admirała japońskiego.

GENEWA. — Znaczne odprężenie przyniósł fakt udzielenia dymisji komendantowi japońskiej floty wojennej, admirałowi Sziozowa, który został odwołany ze swego stanowiska. Dymisja jego była następstwem zatargu, jaki wynikł między flotą japońską a flotą Stanów Zjednoczonych. Państwa europejskie wiadomość tę przyjęły z dużem zadowoleniem.

Półwysep Hel zalany wodą.

GDYNIA. Wskutek gwałtownej burzy na Bałtyku i podniesienia się poziomu morza, na półwysep Hel w szeregu punktów wdarła się woda.

W Południe od strony zatoki Puckiej woda doszła do środka półwyspu, zalewając domy mieszkalne. Ludność zmuszona była opuścić domostwa. W Jastarni woda zalała niżej położone tereny, szereg rodzin ewakuowano.

W Helu woda podmyła hotel Polonia, który częściowo stoi w wodzie. Zniszczeniu uległo również wiele sprzętów rybackich.

W Kuźnicy, której groziło zalanie od strony pełnego morza, ludność pracowała całą noc z dnia 1 na 2 b. m. nad umocnieniem brzegów. Pozatem od strony zatoki woda podmywała brzeg, przylegający do toru kolejowego. Ofiar w ludziach nie było.

Straszna śnieżyca na Wileńszczyźnie.

WILNO. Burza, ktora szalała wczoraj w nocy, wyrządziła na Wileńszczyźnie znaczne spustoszenia. W niektórych miejscowościach przerwana została sieć telefoniczna.

W Wilnie silna wichura zrywała dachówki, rzucając je na jezdnię i chodniki.

Z wieży kościoła św. Jana oberwał się kawał gzymsu i uderzył przechodzącego Aleksandra Kaznisa z gminy koltyniańskiej. Koło muru pofranciszkańskiego odłamek dachówki zranił przechodnia. Na ulicy Rossa wicher powalił staruszkę, Kowzanową, lat 70, która padając, złamała nogę.

Bunt wojska w Ekwadorze.

SANTIAGO DE CHILE. W Tulcan (Ekwador) zbuntował się garnizon i w dniu 1 b. m. odbyła się krwawa walka między wojskami rewolucyjnemi i rządowemi, w której padło 100 żołnierzy, kilkuset zostało rannych. Przywódcę buntu aresztowano.

Rekord wysokości hydroplanu.

LYON. Dzienniki tutejsze donoszą z Biscaresse, że pilot Teriot pobił rekord wysokości lotu na hydroplanie, wznosząc się na wysokość 8,800 mtr. z balastem 500 kg. Rekord poprzedni wynosił 8,200 mtr.

200-na rocznica urodzin Waszyngtona.

W całej Ameryce czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystego obchodu 200-nej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona, wielkiego bojownika o niepodległość Ameryki Północnej i pierwszego prezydenta kraju, wyzwolonego z pod panowania Anglji. Uroczystość, w której weźmie udział rząd, wojsko, przedstawiciele wszelkich organizacyj, jakie w Stanach Zjednoczonych istnieją, odbędzie się przedewszystkiem w Waszyngtonie, stolicy wielkiego kraju, nazwanej imieniem wielkiego męża; we wszystkich innych miastach obchody organizowane są przy pomocy władz i społeczeństwa. Uroczystość przypada na dzień 22-go lutego, t. j. dzień urodzin Waszyngtona, ale potrwa cały rok, gdyż obchodzona będzie kolejno: w dniu święta matki (maj), 4-go lipca, t. j. w dniu święta niepodległości, 11-go listopada, jako w dniu zawieszenia broni w wojnie światowej, dalej w dniu dziękczynienia (ostatni czwartek listopada).

Z racji obchodu rocznicy Waszyngtona zostaną też wypuszczone znaczki pocztowe z podobiznami Kościuszki i Pułaskiego, którzy wraz z wielkim Amerykaninem walczyli o niepodległość.

W Warszawie utworzył się także komitet obchodu 200-nej rocznicy urodzin Waszyngtona, pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Obchód w stolicy Polski przewiduje bardzo bogaty program, poświęcony pamięci wielkiego bojownika, syna zaprzyjaźnionego z Polską narodu.

Żywa pochodnia na ulicach Sosnowca

Okropne samobójstwo młodej kobiety.

SOSNOWIEC. Przechodnie ulicy Dęblińskiej w Sosnowcu byli wczoraj świadkami strasznego zajścia. Oto poczęła biec przez ulicę jakaś młoda niewiasta, przyczem całe jej ubranie znajdowało się w płomieniach. Mimo usiłowań przechodniów, kobieta nie pozwalała tłumić ognia na swych szatach.

Wreszcie ogień jednak ugaszono i do nieprzytomnej zawezwano pogotowie, które ją w stanie ciężkim przewiezło do szpitala.

Jak się okazało, niewiastą ową była Weronika Szczerba zamieszkała przy ul. Dęblińskiej 11. W celu samobójczym oblała się ona na ulicy benzyną i podpaliła zapałką.

Wybryki lipskiej młodzieży hitlerowskiej.

Profanacja grobów.

LIPSK. — Bezprzykładnej profanacji grobów dopuściła się znowu lipska młodzież hitlerowska. Na cmentarzu południowym spalono m. in. wieńce na grobach przeciwników politycznych i zbezczeszczono nawet krzyże. Nie pominięto również cmentarza św. Jana miejsca ostatniego spoczynku licznych jeńców francuskich, zmarłych w niewoli niemieckiej podczas wojny światowej. Kamieniami rozbito w kawałki wielką tablicę pamiątkową jednego z grobów, mieszczącego w sobie zwłoki 65 żołnierzy francuskich. Sprawcy uszli bez śladu.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Min. spraw. wewnętrzn. Pieracki udekorował prof. uniwersytetu Stefana Batorego d-ra Juljana Szymańskiego, b. marszałka Senatu, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

— We Lwowie obchodzono uroczyście 30 lecie sakry arcybiskupiej ks. dr. Teodorowicza.

— Dziś podpisany został w Warszawie układ handlowy Polski z Austrją, na czas próbny — 3 miesięczny.

— W piątek ogłoszony zostanie wyrok sądu koleżeńskiego w sprawie skandalicznych nadużyć w Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej.

— W Wilnie bawi gubernator Kolonij francuskich w ministerstwie kolonij w Paryżu, Andre Bonamy. Na cześć gościa odbyło się przyjęcie u prezesa Rady Centralnej Zw. Tatarów w Polsce.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 5 stycznia: Agaty P. M.
Wschód słońca: g. 7.12 Zachód 16.29

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Kościuszki.

Wyjazd komisarza rządu. Kierownik zarządu miasta, komisarz rządu p. Mazur wyjechał w czwartek do Kieleckiego urzędu Wojewódzkiego. celem uzgodnienia budżetu naszego miasta na r. 1932-33. Pobyt p. komisarza w Kielcach potrwa do piątku, 5-go b. m. włącznie.

Wydzielenie terenów przemysłowych. W dzisiejszym numerze „Słowa Częstochowskiego" znajduje się ogłoszenie magistratu w sprawie wydzielenia terenów przemysłowych w naszem mieście.

Walne zebranie N. P. R.-Lewicy odbędzie się w niedzielę, 7-go b. m., o godz. 15 ej, w sali fabryki „Stradom". Obecność wszystkich członków konieczna.

Koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie w lokalu głownego zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się zebranie komisji głównej kół młodzieży P. C. K. z udziałem przedstawicieli z prowincji.

W toku obrad poruszono między innemi sprawę programu całej organizacji kół młodzieży, rozwoju jej na terenie poszczególnych okręgów, oraz uzgodnienia współpracy kół z innemi organizacjami szkolnemi.

Wnioski w sprawach organizacyjnych i finansowych będą przedstawione zarządowi głównemu Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie właściwym.

Chemicy muszą władać językami obcemi. Wydział chemji politechniki warszawskiej uchwałą z 19 stycznia b. r. wprowadził do egzaminów wstępnych obowiązek zdawania egzaminu przynajmniej jednego z trzech języków: angielskiego, niemieckiego lub francuskiego. Egzamin polegać będzie na sprawdzeniu umiejętności czytania i rozumienia tekstu tych języków z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych, bez pomocy słownika.

Przedłużone ulgi kolejowe dla akademików. Ministerstwo Komunikacji przedłużyło ulgi kolejowe dla słuchaczów szkół wyższych i akademickich, ważne w okresie między półroczami, do 15 lutego r. b., podczas gdy dotąd ulgi te obowiązywały tylko od 30 stycznia do 3-go lutego.

W związku z tem Ministerstwo Komunikacji wystosowało okólnik do wszystkich dyrekcyj, polecający uwzględnianie zniżek kolejowych, bez względu na termin ważności zaświadczenia.

O zbadanie zagranicznych podręczników szkolnych. Specjalna komisja polskiego Instytutu współpracy z zagranicą przystąpiła do systematycznego zbadania obecnych podręczników szkolnych, a specjalnie podręczników historji, literatury, geografji powszechnej, używanych w elementarnych i średnich szkołach zagranicą dla ustalenia zakresu i charakteru wiadomości o Polsce w tych podręcznikach. Celem tej akcji jest uzupełnienie niewystarczających i prostowanie błędnych wiadomości o Polsce. Pragnąc uzyskać jak najbardziej wszechstronny materjał w tej dziedzinie. Polski Instytut współpracy z zagranicą zwraca się do wszystkich osób mających kontakt z temi sprawami, a specjalnie do nauczycielstwa polskiego w kraju i zagranicą o komunikowanie Instytutowi dostrzeżonych braków lub błędów w wiadomościach o Polsce we wspomnianych książkach.

Na bezrobotnych. Dyrektor gimnazjum im. R. Traugutta, p. prof. D. Zbierski nadesłał do administracji „Słowa" zł. 34.11 od członków grona nauczycielskiego tejże uczelni, jako składkę za miesiąc luty — na bezrobotnych.

ARTUR MILLS.

APASZKA

POWIEŚĆ. 4)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Bardzo lubię. — Gervis zawahał się chwilę, poczem rzekł:

— Dobrze, zostanę.

Tymczasem Henryk starał się o auto. Padał deszcz i portjera nie było. Poszedł po taksówkę dla innych gości. Trzeba było chwilę zaczekać. Po drugiej stronie ulicy znajdowała się mała, licha tawerna, uczęszczana przez szoferów i robotników. Przez otwarte drzwi widać było obity blachą bufet, o który stał oparty samotny klient. Henryk poznał w nim odrazu osobnika z za szyby. Ta sama czapka, nasunięta nisko na oczy, ten sam podarty szalik... Nieznajomy spoglądał co chwila na drzwi kabaretu.

— Do licha! — pomyślał. — Ten zbój czeka na dziewczynę.

W tej chwili z kabaretu wyszła Iwonka. Henryka nie zauważyła, może przypadkiem, a może umyślnie. Czatujący w szynku drab wypadł na ulicę i chwycił ją za rękę.

Szarpnęła się gwałtownie i zasłoniła lewą ręką, jakby przed uderzeniem, ale z ust jej nie wyszedł żaden dźwięk.

Henryk wybiegł szybko na środek ulicy z rękami w kieszeniach, w gotowości do ewentualnej walki. Na jego widok człowiek w szaliku szarpnął ze złością dziewczynę i wciągnął ją do szynku. Henryk wszedł za nimi wolnym krokiem i stanął koło bufetu.

Miał sześć stóp wzrostu i umiał walczyć jak atleta, lecz narazie wolał poczekać. Po pierwsze nieznajomy mógł mieć nóż, a jeżeli dwaj ludzie są jednakowo sprawni, jeden na pięści, a drugi na noże, to szanse są zawsze po stronie noża. Po drugie — i ten wzgląd był ważniejszy — jasnowłosa dziewczyna mogła nie życzyć sobie jego interwencji.

Drab w szaliku pchnął ją do kąta i p o s a d z i ł nie puszczając jej ręki. Szynkarka drzemała za bufetem, obojętna na to, co się działo. Iwonka nie patrzyła na Henryka. Była zwrócona twarzą do swego prześladowcy i robiła w tej chwili wrażenie najeżonego kota, zagrożonego przez psa.

Drab w szaliku sięgnął po jej torebkę, którą trzymała w lewej ręce jak najdalej od niego.

— Oddaj!

Henryk zobaczył dolną część jego twarzy, otuloną podartym szalikiem, rozszerzającą się w uśmiechu i jednocześnie usłyszał krzyk dziewczyny. Brutal musiał jej wykręcić rękę. Tego było za wiele. Rolyat przebył izbę jednym skokiem i pochwycił zwróconego doń tyłem apasza za gardło. Zacisnął palce.

Łotr znalazł się w potrzasku. Był w tej chwili tak bezsilny, jak schwytany jadowity wąż. Nawet nie wiedział, kto go zaatakował.

Henryk zwrócił się do Iwonki:

— No, jeżeli pani chce iść, to go przytrzymam, dopóki pani nie znajdzie się daleko. Spokojnie! — dodał, zaciskając mocniej palce na gardle apasza, który skręcił się i k o p n ą ł go w nogę.

Jasnowłosa dziewczyna nie ruszyła się z miejsca. Była trochę blada i trzymała się za wykręconą rękę.

— Pan jest bardzo dobry, ale wolałabym, żeby nas pan zostawił samych.

— Nie mogę pozwolić, żeby on panią maltretował.

— Już mi teraz nic nie zrobi, bo dam mu to, czego chciał.

— Ależ — Henryku chciał powiedzieć; — Niech pani nie oddaje temu hyclowi pieniędzy! — lecz powstrzymał się, bo oczy jej mówiły wyraźniej niż słowa, że musi tak być i że niema na to rady.

— Pan ma dobre intencje — rzekła spokojnie — ale nic pan na to nie poradzi, choćby pan chciał. — Spojrzała na unieruchomionego napastnika i w oczach jej zaświeciły groźne błyski. — Mogę uwolnić się od niego w każdej chwili, jeżeli tylko zechcę. I on wie o tem tak samo dobrze, jak ja.

Drab w szaliku zareagował na to ostrzeżenie wściekłym bulgotem.

Henryk uwierzył dziewczynie. Przekonała go. Z drugiej strony widział na własne oczy, jak ją potraktował ten człowiek i wiedział ze słyszenia, co paryscy apasze wyprawiają z dziewczętami. Trudno było ją zostawić tak bez niczego, nie wiedząc, co ją czeka. Nagle przypomniał sobie, co mu mówiła o tancbudach.

— Jeżeli to stary pani znajomy i jeżeli pani wie, jak sobie z nim poradzić, to naturalnie nie będę się wtrącał. Ale boję się o panią.

— Może się pan nie bać. — Wskazała ręką na apasza. — To mój mąż, chociaż nie mam się czem chwalić. Czy pan teraz rozumie, że pan tu nie ma nic do gadania?

Jej mąż? Wielki Boże! W takim razie rzeczywiście nic tu niema do gadania! Henryk puścił draba i skierował się do wyjścia.

Iwonka zawołała za nim:

— Jeżeli pan będzie chciał mnie kiedy z o b a c z y ć, to zawsze jestem w kabarecie.

ROZDZIAŁ II.

Apasz siedział chwilę w milczeniu, macając się po gardle. Iwonka stała obok niego z ręką wspartą na biodrze. Odezwała się pierwsza:

— Ano, Jakób Levarde wrócił na swoje śmieci!

Apasz położył palce na ustach i spojrzał w stronę bufetu, za którym drzemała tłusta szynkarka. (D. c. n.)

Ulgi w spłacenie kredytów zbożowych. W związku z ostatnim osłabieniem cen zboża na rynku wewnętrznym Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich zwróciła się do Banku Polskiego o odroczenie terminu płatności II-iej (lutowej) raty rejestrowanego kredytu zastawowego. Władze Banku Polskiego zgodziły się rozłożyć zapadającą w tym miesiącu ratę kredytu pod zastaw zboża w ten sposób, że rata ta zostanie rozbita na trzy równe części, z których każda będzie płatna w terminach płatności raty kwietniowej, majowej i czerwcowej.

Wobec tego, że według pierwotnego planu rolnicy mieli zapłacić w styczniu, lutym, marcu i kwietniu b. r. po 15 proc. początkowego zadłużenia z tytułu kredytu zastawowego, obecnie po dokonanej już w styczniu b. r. zapłacie 15 proc., w lutym będą oni wolni od spłaty tego kredytu, w marcu uiszczą 15 proc., w kwietniu 20 proc., a w maju i czerwcu 25 proc. kredytu.

Powyższe zarządzenie Banku Polskiego dotyczy również kredytów zaliczkowych dla drobnego rolnictwa.

325.782 bezrobotnych w Polsce. Według danych państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje na dzień 30-go stycznia r. b. 325.782 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba bezrobotnych zwiększyła się o 6.420.

Wieczór odczytowy P. O. W. W piątek, 5 lutego o godz. 7 wiecz. punktualnie w sali Rady Miejskiej, (ul. Dąbrowskiego 10), odbędzie się wieczór odczytowy Związku POW. (byłych Żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej) z następującym programem: 1) Piękno Tatr w poezjach Tetmajera, wygłosi prof. Adam Miller. 2) Alkoholizm jako zagadnienie społeczne, wygłosi dr. Stanisław Piltz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Przed zmianą cen mąki i pieczywa. W poniedziałek odbędzie się w magistracie pod przewodnictwem komisarza rządu, p. Mazura zebranie przedstawicieli piekarń i młynów w sprawie zmiany cen mąki i pieczywa.

Bal Policyjn. Klubu Sportowego. Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 7 lutego odbędzie się w sali Straży Ogniowej doroczny bal Policyjnego Klubu Sportowego. Bal ten zapowiada się świetnie. W programie szereg atrakcyj i niespodzianek. Miejscowe społeczeństwo jak jeden mąż stawi się na balu, aby „aniołom stróżom bezpieczeństwa publicznego" okazać swą sympatję za ich uciążliwą pracę.

Koncerty „Hasła" poznańskiego. Jak już donosiliśmy, w dniach 5 i 6 marca (sobota i niedziela) koncertować będzie w naszem mieście światowej sławy chór męski „Hasło" z Poznania pod dyrekcją prof. Stanisława Kwaśnika. W programie utwory najcelniejszych mistrzów polskich, dotąd niesłyszane w Częstochowie. Oba koncerty o programie, zupełnie nowym, zasilą dwie siły opery poznańskiej (sopran i tenor). „Hasło" nie ma równego sobie zespołu w Polsce, nic przeto dziwnego, że oba zapowiedziane koncerty wywołały ogromne zainteresowanie, a warto dodać, że ceny będą bardzo przystępne.

Zmiana przepisów ubezpieczenia pracowników umysłowych. Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał rozporządzenie, zmieniające niektóre obowiązujące dotychczas przepisy w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych.

M. in. rozporządzenie zmienia częściowo terminy zgłaszania nowych pracowników do zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych przez przedsiębiorstwa, ponadto zaś zawiera postanowienia w sprawie powiadamiania Z. U. P. U. o wszelkich zmianach, jakie nastąpiły w ciągu miesiąca kalendarzowego w wynagrodzeniu poszczególnych pracowników, w ich stosunkach służbowych i rodzinnych.

Rozporządzenie reguluje również procedurę zwalniania pracowników w pewnych wypadkach od ubezpieczenia w Z. U. P. U., nakoniec zmienia treść czterech formularzy, używanych dotychczas przez zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem wprowadzenia do statutów poszczególnych zakładów ubezpieczeń nowych formularzy.

Wydzielenie terenów przemysłowych w mieście Częstochowie.

Na podstawie art. 18 i 322 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16.II.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) i okólnika Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 20/XII-1928 r. L. XV-5201/28 oraz okólnika Nr. 53 Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach z dn. 30/III 1930 r. L. III-1418/30 Kierownik Tymczasowego Zarządu Miejskiego, działając w zastępstwie Rady Miejskiej na mocy reskryptu p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 5/XI-30 L. 2310/1 — zatwierdził projekt wydzielenia terenów dla pomieszczenia zakładów przemysłowych w mieście Częstochowie.

Projekt obejmuje cały obszar miasta. Zainteresowani mogą się zaznajamiać z projektem w biurze regulacji miasta w gmachu Magistratu, począwszy od dnia 8 lutego do dnia 5 marca 1932 roku, codziennie w godzinach od 11 do 13-ej. Od dnia 7 do dnia 19 marca 1932 r. interesowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące projektu.

TYMCZASOWY ZARZĄD
Kierownik (—) Józef Mazur.

Nowe ceny wędlin i mięsa.

Wszystko znacznie potaniało. Zmiana cen obowiązuje od soboty, 6-go b. m.

W środę odbyło się w magistracie pod przewodnictwem komisarza rządu p. Mazura zebranie przedstawicieli cechu rzeźników, z udziałem referenta p. Nierenberga. Po wyczerpującej dyskusji na temat zniżki cen bydła i nierogacizny, ustanowiono nowe ceny, znacznie zniżone od poprzednich (w nawiasach podajemy ceny dotychczasowe) za kilogram wędlin, wzgl. mięsa lub tłuszczów:

Słonina 1.80 zł. (2.10), błona 2.00 (2.20), schab 1 60 (1.80), nogi wieprzowe 0.50 (0.60), szynka krajana 4.00 (3.80), szynka surowa 1.30 (1.60), polędwica wędzona 4.00 (4.20), okrawki szynki 1.20 (1.40), baleron gotowany 3.40 (3.80), boczek gotowany 2.20 (2.50), boczek wędzony 2.00 (2.20), mortadela 2.80 (3.20), kości wieprzowe 0.20 (0.30), rolada 3.20 (3.50), kiełbasa polędwicowa 3.80 (4.00), mięso wieprzowe 1.10 (1.30), kiełbasa krakowka czysto wieprzowa 2.50 (2.80), kiełbasa serdelowa 2.00 (2.20), kiełbasa zwyczajna 2.00 (2.20), kiełbasa czarna—kadryl 1.20 (1.40), serdelki 2.80 (2.70), parówki 3.00 (3.20), kiszka pasztetowa 2.00 (2.40), kiszka tatarczana lepsza 1.00 (1 10), kiszka tatarczana zwyczajna 0.70(0.80), kiszka jęczmienna 0.50 (0.60), smalec biały wieprzowy 2 30 (2.60), smalec szary jadalny 0.80 (1.20), rozmaitości 3.00 (3.40), salceson 2.00 (2.20), mięso wieprzowe bez dokładki 1 30 (1.50), żeberka 1.30 (1.50), mięso wołowe zwykłe 0 94 (1.00), mięso wołowe bez dokładki 1.10 (1.20), mięso wołowe bez kości i polędwica 1.60 (1.80), mięso wołowe koszerne 1 02 (1.10), mięso wołowe koszerne bez kości 1 60 (1.80), mięso cielęce 1.00 (1.25), mięso baranie 1.00 (1.25).

Ceny powyższe obowiązują od rana w sobotę, 6 go b. m., aż do odwołania.

Program wykładów na Miejskim Uniwersytecie Powszechnym (róg ulicy Narutowicza i Strażackiej).

Dziś, w czwartek 4 lutego. 1) Handel zagraniczny Polski i jego rozwój — prof. J. Dąbrowski. 2) Pomorze i Śląsk w życiu naszego narodu (1) — prof. I. Sikorski.

Wstęp dla wszystkich wolny.

Wieczorek „Pochodni". W sobotę, 6 b. m. odbędzie się w sali Rady Miejskiej wieczorek chóru męskiego „Pochodnia" dla członków i wprowadzonych gości. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół mieszany. Bufet obficie zaopatrzony i nadzwyczaj tani. Początek o godz. 19.30.

Przedstawienie w Teatrze na rzecz Koła Akademików Żydów. W Czwartek, 4 b. m. odbędzie się w teatrze przedstawienie, zakupione przez nowopowstałe Koło Akademików Żydów w Częstochowie p. t. „Pan naczelnik — to ja", świetna farsa. Niewątpliwie liczne rzesze naszego społeczeństwa poprą czwartkowe przedstawienie, aby przyjść z pomocą nowopowstałemu Kołu, które w tak krótkim czasie istnienia, rozwinęło już szeroką akcję kulturalną.

Kara za obrazę opiekuna zwierząt. Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Częstochowie z dnia 30 ub. m. skazany został Dr. J. Schleicher (3-cia Aleja nr. 57-a) na 200 zł. grzywny i 20 zł. kosztów sądowych za obrazę przy czynnościach służbowych opiekuna okręgowego T-wa Opieki nad zwierzętami, p. Błasika.

Z rewji „Pod strzechą Częstochowianki". Amatorzy nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Jest to w wielkiej mierze zasługą reżysera p. Hutyry, po którym naprawdę można spodziewać się wiele. Jeśli tak dalej pójdzie, to niewątpliwie zniknie odległość, dzieląca „Częstochowiankę" od miasta i publiczność, ta, która rzeczywiście zna się na sztuce, licznie będzie przybywać.

Zarówno strona techniczna, jak i gra amatorów stała na dość wysokim poziomie. Nie twierdzę, iż wszystko było świetnie wykonane, były bowiem pewne usterki, nie mogą one jednak wpłynąć na obniżenie całości.

Na pierwszy ogień poszedł scetch pt. „Przygoda posłańca". Wykonawcy pp. Kawicka i Królikowski otrzymali zasłużone oklaski. Dobrym śpiewakiem okazał się p. Piekarski, szczególnie w arji „Kobieta zmienną jest" z opery Rigoletto. Dość dobrze wywiązał się ze swego zadania p. Kawicki, któremu powierzyć można nawet b. trudne role. Z wielkim aplauzem przyjmowane były deklamacje p. Hutyry, a głównie „bigos literacki". Konferansjerkę prowadził bez zarzutu p. Tad. Paul. Salwy śmiechu wywołały kuplety p. Dzikowskiego, jego własnego pióra.

Największe bodaj zadowolenie wywołały tańce wykonane z prawdziwem mistrzostwem przez p. p. Ferd. Paula i Wyporską. Nieźle zaprezentował się zespół mandolinistów pod kierownictwem p. Bubla. Akompanjament spoczywał w doświadczonych rękach p. Jałowickiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o godz. 6,25 odchodzący z Częstochowy do Kielc pociąg osobowy nr. 745 potrącił idącego torem ko lejowym Piotra Kosmendę (św. Barbary 92) wskutek czego uległ on ciężkiemu uszkodzeniu ciała. Kosmendę odwieziono do szpitala.

Skradł spirytus i ulotnił się jak kamfora. Do sklepu win i wódek p. Gąsiorowicza (Stary Rynek 27) przyszedł jakiś nieznany osobnik i zażądał litru spirytusu. Po otrzymaniu od sklepowej butelki spirytusu poprosił jeszcze o butelkę wina. W czasie gdy sklepowa udała się do jednego z dalszych pokoi po wino, osobnik za brał ze sobą spirytus i ulotnił się jak kamfora. Złodzieja poszukuje policja.

Włamywacze nie próżnują. Ub. nocy włamywacze grasowali na terenie ul. N. M. P. Upatrzyli oni sobie sklep „Gońca" w II Alei, zaczęli manipulować przy zamkach, poczem wybili szybę ze strony podwórka, lecz zostali na czas spłoszeni.

Tej samej nocy złodzieje po oderwaniu kłódki i podniesieniu żaluzji frontowej dostali się do sklepu kolonjalno-spożywczego p. Zawadzkiego, przy ul. Wilsona i skradli mu kilkanaście paczek masła, większą ilość ciastek i t. p., wartości 337.97 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Kradzieże. — Ze strychu p. Antoniego Ujmy (Sabinowska 10) skradziono rower, wartości 60 złotych.

— W czasie nieobecności Władysława Bojka, zam. w Aniołowie w domu, skradziono mu za pomocą dobranego klucza garderoby i bielizny, wartości 1260 zł.

Kto wygrał 3 proc. premjową pożyczkę budowlaną?

Onegdaj odbyło się losowanie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej.

Wylosowano:

1 premję zł. 250.000 — nr. 297712

1 premję zł. 50.000—nr. 273164.

10 premij po zł. 10.000 nr. nr. 29705 186064 638162 672618 628054 960071 254695 323356 753556 298984.

100 premij po zł. 1000 nr. nr. 73514 591130 635757 959928 562653 929443 40896 66226 46119 99441 259531 528313 132557 909272 510861 470533 19069 689006 263791 574226 711289 313647 178283 258823 925120 127819 301166 194904 875207 556973 599489 953638 917773 523143 135184 269054 61895 366593 713910 783039 83382 819699 645392 211778 465117 610163 610923 866372 40585 116928 656791 644278 299476 675437 403307 378488 275966 599988 883822 832652 468669 390639 789204 543504 208015 473978 451318 93334 141187 97917 377728 566133 140670 528052 985041 20406 493154 714900 320787 689760 362118 882016 890120 607762 865760 295359 97936 981450 520586 629990 563305 310184 563305 629990 520285 981450 97936 699304 864027 458181 990532.

ZE SPORTU.

Ż. T. G. S.—„Bar-kochba" łódzka 6:4.

Sobotnie zawody bokserskie „Bar-Kochba" — Ż T. G. S. wywołały wielkie rozczarowanie, zawody bowiem stały na b. niskim poziomie. Jest to nietylko winą samych zawodników, których niesportowe zachowanie się budziło wielki niesmak, ale i publiczności z kilku przedstawicielami prasy na czele. Miałem wrażenie, że jestem na "Trader Hornie", gdzie ludożercy urządzili jakieś dzikie igrzyska. Bo można być zwolennikiem jednej lub drugiej strony, lecz w żadnym razie nie można wykraczać poza granice.

Wyniki przedstawiają się następująco: Lieberman (B.) zremisował z Silnickim (Ż) Wajsberg (Ż) zremisował z Szymszewiczem (B.) W spotkaniu między Brutmanem (B.) a Zylberbergiem (Ż.) zwyciężył Zylberberg, gdyż przeciwnik po pierwszej rundzie poddał się. Białystok (B.) został w trzeciej rundzie zdyskwalifikowany, to też zwycięstwo przypadło Chliwnerowi I (Ż.) Wdowiński (B.) pokonał Szajna (Ż).

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z Rembielic Królewskich

W nr. 9-ym „Słowa Częstochowskiego" ukazała się korespondencja z Rembielic Królewskich, traktująca o działalności Zielonej Gromady tamże. Autor, który, niewiadomo czem się kierował, usiłuje zniesławiać kierownika szkoły, p. Kuleszę, zasłużonego pracownika na niwie społecznej i narodowej.

Nie warto w tej sprawie polemizować, lecz należy stwierdzić, że p. Kulesza dobrze zasłużył się sprawie, o czem wiadomo szerokiemu ogółowi. Dla odparcia niecnych zarzutów wystarczy choćby tylko wspomnieć o zasługach, jakie p. Ludwik Kulesza położył w czasie wyborów do Sejmu i Senatu, jako mąż zaufania Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, gdy był jeszcze w Cykarzewie. Niech to wystarczy osobnikowi, który usiłuję obniżyć zasługi człowieka zasłużonego.

Niemcy żebrzą za oceanem.

Przedstawiają się za niewinnych baranków.

Naród niemiecki, jeżeli chodzi o jego całość, zapomina o różnicach politycznych i wspólnemi siłami szuka ratunku, byle osiągnąć jedyny cel: odbudowę Niemiec i przeprowadzenie wojny odwetowej, oraz oszukać zwycięskich aljantów, którym Berlin nie chce płacić odszkodowań wojennych za zbrodnie, popełnione przez wojska niemieckie w czasie wojny światowej.

Na cały świat porozjeżdżali się agenci Berlina, wszędzie agitując na rzecz Niemiec, aby uzyskać przychylność dla stanowiska niemieckiego niepłacenia zobowiązań, rewizji traktatów, a temsamem rewizji granic, oraz wyjednać pożyczki, oparte na walucie trwałej, szczególnie z krajów zamorskich. Wśród kilkuset takich agentów, grasujących po Ameryce Północnej, niezwykłą czynność wykazuje baronowa Helena Nostitz von Hindenburg, która wygłosiła już w wielu wielkich miastach Stanów Zjednoczonych odczyty w języku angielskim, przedstawiając Niemcy, jako niewinnych baranków.

A bezkrytyczni, nieznający się na polityce Amerykanie, którzy do niedawna jeszcze byli zaciętymi nieprzyjacielami Niemców, pamiętając ich zbrodnie z czasu wojny światowej, podają teraz tym zbrodniarzom ręce: burmistrzowie miast amerykańskich stają na czele komitetów przyjęć, urządzanych agentom niemieckim. Odbywają się bankiety, w których udział biorą najwybitniejsi Amerykanie, prawiąc Niemcom tyrady.

Niemiecka żebranina za oceanem ma już skutki dodatnie — tworzą się tam koła przyjaciół Niemiec, a niedawni zbrodniarze wchodzą do Ameryki honorowani przez łatwowiernych Yankesów.

Z KRAJU.

S. p. Cecylja Marion.

W Warszawie zmarła znana literatka i powieściopisarka, ś. p. Cecylja Marion. Dała literaturze polskiej w ciągu ostatnich lat trzydziestu szereg utworów, posiadających wartość ideową i artystyczną. Działalność literacką rozpoczęła w „Bibljotece Warszawskiej", redagowanej wówczas przez Władysława Bogusławskiego, który pierwszy odkrył w młodziutkiej autorce talent literacki i drukował w krótkich odstępach czasu dwie jej powieści: „Miraże" i „Pamiętnik".

W „Kurjerze Warszawskim" drukowała szereg nowel, oraz dwie większe powieści: „Miasto" i „Rozbite gniazda". Ta ostatnia powieść była niedawno przełożona na włoski, ale autorka nie doczekała już ukazania się przekładu w druku.

Z innych dzieł ś. p. Cecylji Marion należy wymienić: „Zycie", „Rodziny" „Obrazki rewolucyjne", „Nad Arnem i Sekwaną", „Uczciwa kobieta". „Ruiny" (przełożone na język francuski), „Na Wólce", „Zośka", „Przygody Tadzia na obczyźnie" i „Władca".

Prócz dzieł oryginalnych pozostawiła szereg przekładów z autorów włoskich: D'Anunzia, Amicisa, Serao i Guida de Verony i Pirandella (w rękopisie).

Od roku 1918 śp. Marion najpierwej pracowała w wydziale prasowym Min. Spraw Zagranicznych, a w ostatnich latach jako tłumacz przysięgły przy sądzie okręgowym w Warszawie.

Architekt miejski pobierał łapówki.

Skandaliczne stosunki w berlińskim miejskim wydziale budownictwa.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego").

Berlin, stolica „państwa bojaźni bożej i dobrych obyczajów", ma codzien nie nową sensację, w związku z bankructwem gospodarki miejskiej. Prokuratorja prowadzi dochodzenia w wielu sprawach przeciw różnym urzędnikom, którym udowodniono wielkie nadużycia na szkodę miasta i różnych firm, budujących lub dostarczających miastu.

Najnowszą sensacją jest wykrycie łapownictwa, którego dopuszczał się architekt miejski Harry Gutte z przedmieścia Steglitz, zatrudniony od wielu lat w magistracie berlińskim i cieszący się ogólnem zaufaniem władz przełożonych. Gutte, jako urzędnik policji budowlanej na przedmieściu Tempelhof, miał m. in. powierzone badanie i zatwierdzanie projektów budowlanych, jakie sporządzały dla miasta różne firmy. Miał on rozpatrzeć plany dwu wielkich firm, które zwróciły się do niego jeszcze w r. 1930, prosząc o możliwie szybkie załatwienie tych czynności. Gutte jednak nie śpieszył się, wobec czego zwrócono się z zapytaniem — co jest powodem, że dotąd plany owe nie zostały rozpatrzone. W odpowiedzi na to Gutte zażądał łapówki, którą też otrzymał w kwocie 300 marek, następnie — gdy jeszcze sprawę przewlekał, pobrał 200 marek, wreszcie raz 150 mk. i raz 180 mk. Ale nawet po otrzymaniu tych łapówek nie rozpatrzył projektów i zamierzał wyciągnąć dalsze łapówki.

Obie firmy, które, występowały razem ze wspomnianemi projektami, wniosły przeciwko łapownikowi skargę do prokuratora, który nakazał aresztowanie Gutte'go i sprawę skierował do sądu ławniczego na przedmieściu Schöneberg.

Należy zaznaczyć, że Gutte zarabiał bardzo dobrze, pobory jego mogły wystarczyć na utrzymanie rodziny, złożonej z 6 osób, opłacenie większego mieszkania i życie w dostatku w wielkim Berlinie, a mimo to, łakomił się na niezbyt wysokie kwoty, wyłudzając łapówki, od kogo się dało. Prokuratorja dowodzi, że jest jeszcze więcej materjału obciążającego przeciwko architektowi, który w kilkunastu innych wypadkach również pobrał łapówki od różnych firm i osób, ubiegających się bądź o wykonanie prac dla miasta, bądź też o zatrudnienie w magistracie w charakterze urzędników.

Ekshumacja zwłok ś. p. studenta Wacławskiego.

Na cmentarzu św. Piotra i Pawła w Wilnie, odbyła się ekshumacja zwłok ś. p. Wacławskiego zabitego podczas pamiętnych zajść listopadowych.

O godz. 9-ej na cmentarz przybyła komisja z ramienia zakładu medycyny sądowej w towarzystwie przedstawiciela prokuratury, starosty grodzkiego, komisarza policji i t. d. W czasie, gdy komisja udała się do grobu tragicznie zmarłego, policja zamknęła cmentarz, niedopuszczając nikogo do środka. Ciało ś. p. Wacławskiego wydobyto z grobu w celu przeprowadzenia ponownych badań zadanych mu ran. Badania były przeprowadzone w zakładzie medycyny sądowej, ponadto dowiadujemy się, że sprawa zabójstwa ś. p. Wacławskiego, jeśli chodzi o poprowadzenie śledztwa, uległa obecnie zwłoce, a to ze względu na nieobecność kilku świadków niezmiernie ważnych dla urzędu prokuratorskiego, od zeznań których uzależnione jest dochodzenie przeciwko podejrzanym o zabójstwo studentom Wulfinowi i Zaukindowi.

Opinja lekarza medycyny sądowej ma na celu ostateczne ustalenie chacharakteru zadanych ran ś. p. Wacławskiemu. Przeprowadzający badania profesor złoży odpowiednie zeznanie przed prokuratorem. Inni świadkowie obecnie są badani w szybkiem tempie.

Śledztwo w tej sprawie w niedalekiej przyszłości zostanie definitywnie ukończone.

Wykrycie potwornego mordercy we wsi Kościeszyna, powiatu pińczowskiego.

W dniu 10 listopada ubiegłego roku zamordowany został skrytobójczo Jan Sobieraj, bogaty gospodarz wsi Kościeszyna, pow. pińczowskiego. Około godz. 4 popoł. Sobieraj siedział przy oknie, nagle huknął strzał i Sobieraj, trafiony przez okno kulą w serce, runął na ziemię.

Morderca po dokonaniu zbrodni zbiegł.

Prowadzone przez policję śledztwo nie dało narazie wyników. Dopiero policja przypadkowo natrafiła na ślad mordercy, którego aresztowano i przekazano władzom sądowym. Mordercą okazał się Marjan Kocela, mieszkaniec tejże wsi. Kocela dokonał zbrodni z namowy Antoniego Rysia, który miał osobiste porachunki z Sobierajem. Sobieraj występując swego czasu w sądzie w charakterze świadka, zeznał na niekorzyść oskarżonego o kradzież Rysia, za co ten poprzysiągł mu krwawą zemstę, której dokonał za pośrednictwem Koceli. Kocela za zamordowanie Sobieraja miał otrzymać sowite wynagrodzenie na poczet którego Ryś wręczył mu 50 zł. gotówką. Zabójstwo dokonane zostało przy pomocy strzelby, pożyczonej w tym celu od Jana Potroka. Kocelę i Rysia odesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Napad na ambulans pocztowy pod Kościerzyną.

Na szosie pomiędzy Kościerzyną a Skórzewem (Kaszuby) trzech zamaskowanych bandytów dokonało napadu rabunkowego na ambulans pocztowy. Bandyci obezwładnili woźnicę ambulansu, 24 letniego Franciszka Badorka, związali mu nogi i ręce sznurem, poczem zawlekli wóz ambulansu o kilka metrów dalej w las, zrabowali większą ilość przesyłek pieniężnych, listy zaś porozrzucali. Bandyci zbiegli w kierunku Kościerzyny.

Porwanie córki rabina w Szydłowcu.

Do Szydłowca przybył przed paru tygodniami mistrz Chaim Syrowatko i ogłosił, że uczy tańców, a zwłaszcza „rumby", według wykwintnych wzorów „warszawskich i paryskich". Młodzi szydłowczanie, przeważnie pochodzenia żydowiskiego, masowo rzucili się do studjów choreograficznych, a wśród uczenic znalazła się córka miejscowego rabina p. Rebeka Lanzman. Mistrz Syrowatko zainteresował się piękną Rebeką — zwłaszcza, gdy dowiedział się, że papa jej posiada niemało oszczędności w dolarach. Po kilku jednak dniach „szkoła" została zwinięta i mistrz Syrowatko zniknął z bruku szydłowskiego, a wraz z nim piękna Rebeka i... 3.500 dolarów jej ojca. Powstała wielka awantura, cały Szydłowiec składa kondolencje opuszczonemu ojcu, a policja poszukuje uciekinierki i jej uwodziciela.

Z życia Polaków za oceanem.

Znaczki pocztowe z podobizną Kościuszki.

Członek kongresu amerykańskiego. James M. Mead z Buffalo złożył w kongresie dwa projekty: jeden o ustanowieniu stałego święta narodowego w dniu 11 października, na cześć Kazimierza Pułaskiego; drugi— o wydanie w r. 1932 wielkiej serji znaczków pocztowych z podobizną Tadeusza Kościuszki. Oba projekty napewno zostaną uchwalone przez kongres, w dowód czci dla polskich bohaterów, którzy walczyli o niepodległość Ameryki Północnej.

Najmłodszy burmistrz miasta.

W mieście Alpha wybrany został burmistrzem Polak p. Leon Sokołowski, liczący lat 23. Jest to najmłodszy ze wszystkich burmistrzów w Stanach Zjednoczonych.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 5 lutego.

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramof.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
14.50 Płyty gramofonowe.
15.15 Komunikaty.
15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe
16.20 Odczyt z Krakowa.
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski.
17.10 Odczyt z Wilna.
17.35 Muzyka lekka.
18.50 Rozmaitości.
19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze".
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy
20.00 Pogadanke muzyczna.
20.15 Koncert symf. z Filh. Warszawskiej.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny.
22.50 Muzyka taneczna.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.
Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99